

Będą dopłaty dla rolników, które nie rozwiązują problemu

28 marca 2023

PiS do spółki z Unią Europejską zgotowali polskim rolnikom katastrofę. Rząd jako remedium widzi dopłaty. Politycy nie zapłacą oczywiście z własnych kieszeni, tylko za ich złe decyzje wszyscy będziemy musieli zrzucić się w podatkach.

Jak podaje rządowa „Gazeta Polska Codziennie”, do każdej tony pszenicy rząd dopłaci mieszkańcom województwa podkarpackiego 259 zł, dla świętokrzyskiego, małopolskiego, mazowieckiego i podlaskiego będzie to 200 zł, a dla reszty kraju 150 zł.

W środę Prawo i Sprawiedliwość ma przedstawić szczegóły pomocy dla rolników zajmujących się uprawą zbóż. Podobno rząd myśli też nad – o zgrozo – interwencyjnym skupem.

Tragiczna sytuacja na rynku zbóż jest następstwem decyzji o stworzeniu tzw. korytarzy solidarnościowych dla Ukrainy. W ramach tej pomocy zniesiono cła i kontyngenty na import ukraińskich produktów rolnych. Początkowo zapewniano, że Polska będzie krajem tranzytowym dla ukraińskiego zboża. Tymczasem zdecydowana większość produktu pozostała nad Wisłą, co zdemolowało rynek wewnętrzny.

Według oficjalnych danych od początku sezonu do Polski wjechało 1,29 mln ton kukurydzy, 784 tys. ton pszenicy i 696 tys. ton rzepaku.

Ukraińskie zboże jest o wiele tańsze, bo nie jest obłożone tyloma podatkami, podczas produkcji nie przechodziło szeregu biurokratycznych procedur, a więc koszty jego wytworzenia były znacznie niższe. Ponadto często jest znacznie gorszej jakości, co też ma wpływ na końcową cenę.

Niekontrolowany napływ zboża ze Wschodu zdestabilizował polski

rynek. Rolnicy nie mogą sprzedać swoich produktów, bo jeśli chcieliby konkutować ceną z ukraińskim produktem, musieliby sprzedawać zdecydowanie poniżej kosztów produkcji, co dla wielu oznaczałoby bankructwo. Taki oto los rolnikom zgotowali PiS do spółki z UE, którzy wymyślili tzw. korytarz solidarnościowy. W praktyce okazało się, że tranzyt to fikcja i nie ma żadnego korytarza solidarnościowego, że jest to tylko hasło propagandowe.

Rząd nie widzi innego rozwiązania jak dopłaty. Sęk w tym, że dopłaty absolutnie nie rozwiązują przyczyn obecnej sytuacji. A sytuacja jest taka, że nie mamy do czynienia z uczciwą konkurencją. Polscy rolnicy są poddawani nieustannemu monitoringowi i kontroli, muszą spełniać rozmaite normy, także unijne i stąd droższy produkt. Jeśli ta sytuacja się utrzyma, problem będzie wracał jak bumerang, PiS wykończy polskie rolnictwo i żadne dopłaty temu nie zaradzą.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.com